Rok IX Nr. 11 Sosnowiec, piątek 12 stycznia 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Urzędnicy proszą radę ministrów

o uchylenie nowej ustawy uposażeniowej.

WARSZAWA, 11. 1. Dziś o g. 1 po południu przedstawiciele centralnej rady pracowniczej zgłosili się do prezydjum rady ministrów i wręczyli memorjał w sprawie nowej ustawy uposażeniowej która ma wejść w życie dnia 1 lutego rb. Jednocześnie delegaci prosili o wyznaczenie im przez premjera specjalnej audjencji.

W swoim memorjale urzędnicy państwowi proszą o uchylenie ustawy uposażeniowej oraz rozporządzeń wprowadzających ją w życie. Jako podstawę do swej prośby, wymieniają urzędnicy oświadczenie ministra skarbu p. Zawadzkiego, z dnia 2 września 1933 r., „że żadne obniżki uposażeń nie są przewidywane“ oraz oświadczenie wiceministra skarbu p. Jędrzejewicza z dnia 18 października, że „nowa ustawa uposażeniowa ma jedynie na celu zniesienie dotychczasowego skomplikowanego systemu uposażeń i że nie wywoła ona obniżki poborów“.

Tymczasem, twierdzą urzędnicy, nowa ustawa uposażeniowa zmniejsza o 7 proc. pensje większości urzędników państwowych, nie ruszając jednocześnie podstawę wymiaru przyszłych emerytur. Wymiar ten, jak wiadomo, będzie obniżony przeciętnie o 25 proc., ze względu na obliczanie emerytur od pensji zasadniczej.

W końcu memorjału centralna rada pracownicza prosi radę ministrów, by uchyliła ten dotkliwy cios, jaki spotyka urzędników w postaci 7-procentowej obniżki uposażeń i w drodze prawnej cofnęła ustawę uposażeniową.

Centralna rada pracownicza uchwaliła narazie nie zwoływać ogólnokrajowego kongresu urzędniczego. Kongres ten może być jednak zwołany, w razie, jeśli zajdą jakieś nieprzewidziane powody.

Ekspose p. ministra Becka w senacie.

WARSZAWA, 11. 1. PAT. Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji spraw zagranicznych sejmu poseł Czapiński (PPS) zapytał przewodniczącego, kiedy odbędzie się dyskusja na temat polityki zagranicznej. Przewodniczący, poseł Radziwiłł odpowiedział, że debata nastąpi po przyjeździe ministra Becka z Genewy. Przewidziane jest ekspose ministra spraw zagranicznych w senacie, a następnie odbędzie się dyskusja nad polityką zagraniczną w komisji sejmowej.

Nowy wiceminister komunikacji

WARSZAWA, 11. 1. W najbliższym czasie ma być mianowany wiceministrem komunikacji obecny dyr. kolei w Krakowie p. Bobkowski.

Stanowisko to zostało zaproponowane dyr. Bobkowskiemu jeszcze przed dwoma miesiącami w związku z przejściem na emeryturę obecnego wiceministra kolei inż. Czapskiego.

Pierwsze deklaracje

przeciw zmianie Konstytucji

WARSZAWA, 11. 1. Komisja konstytucyjna sejmu przystąpiła dziś do dyskusji nad referatem generalnego sprawozdawcy wicemarszałka Cara, dotyczącego wniosku o rewizję konstytucji.

Posiedzenie rozpoczęło się od deklaracyj składanych przez przedstawicieli poszczególnych klubów partyjnych.

Pierwszą taką deklarację imieniem klubu ludowego złożył poseł Róg.

Mówca twierdził, że i obecny projekt stwarza jednowładztwo jednostki, oddaje władzę w państwie jednostce i likwiduje demokratyczny ustrój państwa.

Również negatywne stanowisko wobec projektu zajął oczywiście posel Czapiński z PPS.

Następnie deklarację złożył pos. Bittner (Ch. D.), a dalej poseł Jankowski (NPR.) wypowiadając się również przeciwko zasadom projektu bloku bezpartyjnego. Na najbardziej ostrą krytykę projektu zdobył się następny mówca poseł Zabajkiewicz z kl. ukraińskiego, który, atakując podstawowe przepisy projektu z punktu widzenia interesów mniejszości, zapowiedział, że o ileby przepisy projektu w tej dziedzinie stały się prawem, ukraińcy zmuszeni byliby przenieść sprawę obrony mniejszości narodowej na teren międzynarodowy.

Konsul honorowy Austrji na Śląsku i w Zagłębiu

WARSZAWA, 11. 1. PAT. Prezydent R. P. udzielił eksequatur p. W. Tenschekowi, jako konsulowi honorowemu Austrji na obszar Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 10. 1. W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane:

Zł. 15.000 na n-ry: 150431 158707
Zł. 10.000 na nr-y: 9942 75215
Zł. 5.000 na n-ry: 50060 80642 94892 56445.

136222 151631 103528 124755 124904 21608 145997 50364 153286 159496.

Zł. 2.000 na n-ry: 9626 13173 16490 18560 20597 23283 28902 47942 53592 56817 57688 61012 63937 90500 107146 115600 135656 135656 150517 163124 163461 166944 70818 72618 9117 25101 23756 85836 50135 70522 135957 145307 146394 147405 163309.

Zł. 1.000 na n-ry: 3401 4940 5306 5680 6016 6277 9418 9688 10746 11345 16077 17570 18693 23567 23733 39750 50415 51597 52607 52769 58625 68169 76590 79649 81988 86286 88153 88615 89323 100581 100655 101591 115369 120538 126914 144211 147727 153001 156013 157050 10131 10247 14473 16221 18425 23275 26582 31147 33736 35750 37244 38795 43750 48623 49717 53906 58758 62168 68467 70230 71553 73581 79292 91969 91896 101046 103371 104458 106720 107122 107282 112691 114855 114954 111673 121213 122827 127906 127476 132520 141557 142105 143895 143502 150257 159577 164692 164930 166649 168601.

Krwawe zaburzenia w austrjackich obozach pracy

wywołane przez hitlerowców.

WIEDEŃ, 11. 1. PAT. W obozach pracy w Styrji, Karyntji, Burgenlandzie i w Dolnej Austrji, prawdopodobnie na zlecenie centrali narodowo - socjalistycznej wybuchły równocześnie niepokoje i ekscesy, które władzom udało się w zupełności opanować.

W obozie pracy w Strem w Burgenlandzie zniszczono urządzenie obozu. 144 uczestników zajść usiłowało przekroczyć granicę węgierską. Zamiar ten udaremniły władze graniczne.

Z obozu pracy w Lobau pod Wiedniem pochód z 250 osób zamierzał ruszyć do Wiednia Policja i żandarmerja rozpędziły demonstrantów dokonawszy licznych aresztowań. U wielu aresztowanych znaleziono bomby łzawiące, granaty gazowe, petardy itd.

W miejscowości Steindorff w Karyntji z obozu pracy wyruszyła do Villach manifestacja z chorągwią, ozdobioną swastyką hitlerowską. Policja i żandarmerja dokonała około 40 aresztowań, rozpędzając demonstrantów.

Do krwawych zajść doszło w Klagenfurcie. Manifestanci z obozu pracy w Hollenberg wyruszyli do Klagenfurtu, gdzie przed drukarnią „Carintia“, należącą do posła chrześcijańsko - społecznego ks. Paulitscha, urządzono demonstrację. Wybito w gmachu szyby i rzucono petardę. Jeden z policjantów jest ciężko pobity. Dał on trzy strzały, zabijając 2 i raniąc 1 z demonstrantów.

Z Salzburga donoszą, że władze tamtejsze zesłały do Wellendorf 11 wybitnych działaczy narodowo - socjalistycznych.

Dwa pociągi zdruzgotane

w katastrofie pod Stalingradem.

RYGA, 11. 1. Pod Stalingradem (Carycyn) wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, która rozmiarem swym przypomina zderzenie pociągów pod Lagny we Francji przed dwoma tygodniami.

Pociąg towarowy, należący do kategorji t. zw. szturmowych, wiozący niezbędne surowce dla wybudowanej w okresie „Piatiletki“ fabryki traktorowej, całym pędem wjechał na pociąg dalekobieżny.

Obydwie lokomotywy zostały zdruzgotane cały skład pociągu osobowego przekształcił się w rumowisko drzewa i żelaza.

Kilkanaście wagonów towarowych, naładowanych maszynami, runęło z nasypu wysokości 3 metrów.

Liczba zabitych i rannych przekracza 300 osób. Szczegółów dotąd o szczegółach potwornego zderzenia niepodobna narazie zebrać, gdyż władze sowieckie kategorycznie zabroniły udzielania wszelkiego rodzaju informacyj i odstawiły pod eskortą do miasta przedstawicieli pism stalingradzkich.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

CEMENT POLSKI NA RYNKU LEWANTYŃSKIM.

WARSZAWA, 11.1. Po dłuższym pobycie na rynkach Bliskiego Wschodu powrócili do Warszawy przedstawiciele cement. „Grodziec", należącej do zakładów Solvaya i cementowni „Saturn", którzy badali na tamtejszych rynkach możliwości zbytu polskiego cementu. Przemysłowcy polscy zwiedzili Egipt, Syrję i Palestynę, gdzie nawiązali bezpośredni kontakt z przedsiębiorstwami budowlanemi, które zamierzają zawrzeć z polskiemi cementowniami umowę na dostawę 30 tys. ton cementu rocznie. Zdolność komunikacyjna rynku lewantyńskiego wynosi około 150 t. ton cementu rocznie.

———oOo———

UMIERAJĄCY MASZYNISTA PROWADZIŁ OFIARNIE POCIĄG.

CIESZYN, 11.1. Na linji kolejowej Czeski Cieszyn — Konieczyce Polskie zdarzył się niepowszedni wypadek, świadczący o wielkiej ofiarności i sumienności polskiego kolejarza.

Maszynista pociągu osobowego 45-letni Franciszek Berger, doznał w czasie jazdy silnego krwotoku i mimo to doprowadził pociąg do najbliższej stacji.

Berger po zatrzymaniu pociągu, wskutek ostatecznego wycieńczenia, stracił przytomność i po kilku minutach zmarł.

———oOo———

„ZMARTWYCHWSTAŁ" I UCIEKŁ OD ŻONY Z PRZYJACIÓŁKĄ.

LWÓW, 11.1. Wydział śledczy we Lwowie prowadzi dochodzenia w zagadkowej sprawie „zmartwychwstania" męża tancerki lwowskiej, Władysławy Czernickiej, rzekomo zmarłego przed kilku laty.

Czernicka wyszła zamąż w r. 1923 za fryzjera Henryka Czernickiego, który wkrótce po ślubie wyjechał do Argentyny, przyrzekając sprowadzić żonę do siebie. Po pewnym czasie otrzymała Czernicka wiadomość z Argentyny, że mąż jej zmarł.

Młoda „wdowa", nie mając z czego żyć, obrała zawód tancerki. Tymczasem onegdaj wieczora Czernicka idąc ul. Ochronek, natknęła się na mężczyznę idącego w towarzystwie kobiety, w którym ponad wszelką wątpliwość rozpoznała rzekomego zmarłego w Argentynie męża.

„Zmartwychwstały" małżonek na widok swojej połowicy, wraz z towarzyszką rzucił się do ucieczki i znikł w ciemnościach nocy.

———oOo———

PODZWROTNIKOWY BOA — DUSICIEL W TAJDZE SYBERYJSKIEJ.

MOSKWA, 11.1. W okolicach Chabarowska na Dalekim Wschodzie znaleziono w tajdze śpiącego boa — dusiciela długości 3 m. i grubości 12 cm.

Jest to pierwszy wypadek znalezienia podzwrotnikowego gada na tak dalekiej północy.

———oOo———

MINISTER NADZOROWAŁ 14 EGZEKUCYJ W AFGANISTANIE.

KABUL, 11.1. W obecności ministra wojny stracono dzisiaj 14 zasądzonych na karę śmierci za udział w spisku na życie Nadira Khana.

Między straconymi znajdował się ojciec i wuj oraz kilku przyjaciół straconego już poprzednio mordercy Abdula Kalika.

———oOo———

AUTOBUS Z PASAŻERAMI RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

PARYŻ, 11.1. Z Fezu donoszą, że pod An Beida wpadł autobus do głębokiej przepaści.

Dwu pasażerów poniosło śmierć, czterech odniosło bardzo ciężkie, a ośmnastu lżejsze obrażenia.

Powodem katastrofy było zepsucie się kierownicy na ostrym zakręcie.

Hulaszcze życie Stawickiego.

Ci, którzy mile wspominają księcia oszustów.

Gigantyczna afera Stawińskiego nie przestaje być sensacją we Francji. Mało tego. Każdy dzień, niemal każda godzina przynosi jakiś nowy szczegół z tego kryminalnego romansu, rzucający światło na postać głównego bohatera tej, jednej z największych afer doby ostatniej.

Prasa paryska cytuje mnóstwo szczegółów z bujnej przeszłości „pięknego Aleksandra", który już jako młody chłopak w swych latach szkolnych odznaczał się bardzo „elastycznem" sumieniem. Stawicki był podówczas kolegą szkolnym kilku sławnych dziś adwokatów paryskich m. in. p. Henry Torres, którzy doskonale go sobie przypominają.

Mały Stawicki przybywał do szkoły stale z rewolwerem w kieszeni. Pewnego razu nauczyciel udzielił chłopakowi nagany. Stawicki bez namysłu wydobył rewolwer z kieszeni i strzelił do profesora. Postępek ten był już wówczas „wielce obiecującym" początkiem przyszłej karjery osławionego oszusta.

Już w młodych latach odznaczał się Stawicki brakiem wszelkich skrupułów i specjalną skłonnością do nieczystych interesów.

Mając 18-cie wynajął w Paryżu teatr Marigny, w którym wystawił „kasową" sztukę. W kilka dni po premjerze chłopak zniknął z całą zawartością kasy.

Aby obronić rodzinę przed głośnym skandalem, dziadek Stawickiego wypłacił odszkodowanie wszystkim wierzycielom nieletniego oszusta. Stracił na tem cały swój majątek i zmarł potem w nędzy i opuszczeniu.

Gdy Stawicki w r. 1926 z powodu miljonowego oszustwa został aresztowany, ojciec jego popełnił samobójstwo, nie mogąc przeżyć hańby syna.

Matka Saszy Stawickiego, była Rosjanką, znaną z wybitnej piękności. Z wielkim gustem i wytwornością urządziła ona swego czasu przy Polach Elizejskich w Paryżu apartament, w którym mąż jej wykonywał zawód chirurga — dentysty. Ojciec Stawickiego posiadał bogatą klijentelę.

Po skończonej praktyce, w godzinach wieczornych odbywały się w salonach Stawickich wspaniałe przyjęcia, których „słowiański" luksus zdumiewał oszczędnych Francuzów.

Młody Sasza już pod dachem ojcowskim porobił różne znajomości i wszedł w stosunki, które miały mu być potem pomocne.

Matka uwielbiała swego syna. Wszystkim swym znajomym przedstawiała go zawsze z dumą, uważała go za dziedzica swej piękności.

Nawet tragiczne samobójstwo dentysty Stawickiego nie osłabiło ślepej miłości matki do syna. Po śmierci męża p. Stawicka, dotknięta nieuleczalną chorobą, odwieziona została do jednej z klinik paryskich, gdzie pielęgnowały ją zakonnice.

Syn często odwiedzał chorą matkę.

Jego sympatyczny sposób rozmawiania, uprzejme maniery itp. usposobiły dlań tak przyjaźnie pielęgniarki i kliniczne siostry miłosierdzia, iż Stawicki wykorzystując sytuację, „naciągał" je na poważne kwoty

Stawicki nienasycony w swej żądzy robienia pieniędzy i zdobywania rozgłosu, miewał nieraz wprost fantastyczne plany, które były dowodem nie tylko wrodzonej już przestępczości, lecz i szalonych niezaspokojonych ambicyj.

I jak np. przed laty „Pan Aleksander" nabił sobie do głowy, iż musi zostać zdobywcą sławnej francuskiej kolonji karnej Cayenne. Stawicki chciał wówczas zebrać bandę z najzuchwalszych apaszów z Montmartre i z tą uzbrojoną przez siebie załogą okrętową udać się do Cayenne. Przybycie do kolonji karnej było w ten sposób projektowane, iż miało ono nastąpić równocześnie z wylądowaniem okrętu, wiozącego transport przestępców, skazanych na banicję.

Stawicki miał wraz ze swymi ludźmi napaść na dozorców więźniów, wystrzelać ich, zniszczyć równocześnie wszelkie połączenia telefoniczne i uwolnić więźniów, skazanych na pobyt w kolonji karnej.

Ukoronowaniem tego „humanitarnego" dzieła miało być obwołanie się Stawickiego dyktatorem Cayenne.

Przyjaciele Stawickiego odradzili mu jednak tę awanturniczą ekspadę.

Wielu jest dziś ludzi z rozmaitych sfer w Paryżu, roniących łzy nad utratą „pana Aleksandra", który był tak świetnym klientem.

Stawicki, zwany powszechnie w Paryżu „Monsieur Alexandre", był znaną postacią we wszystkich najwytworniejszych i najdroższych lokalach paryskich.

Gdy przybywał do któregoś z wielkich hoteli, skupiających w sobie najelegantszą klientelę, portjerzy rzucali się na jego spotkanie. Przyjmowano go, jak udzielnego władcę.

Oszukańcza afera Stawickiego, afera, którą na całym świecie zgodnym chórem nazwano „sprawą bajońskich sum", odbiła się oczywiście głośnem echem na Węgrzech, gdzie przebywają najsilniej poszkodowani przez sprytnego oszusta optanci.

Ale na Węgrzech, znajduje się również wiele osób, które posmutniały na wieść o samobójstwie bogatego Alexa, jak go tam nazywają.

Przedewszystkiem, zmartwili się właściciele budapeszteńskich pierwszorzędnych restauracyj.

— Nie może sobie pan wyobrazić, zwierzał się francuskiemu dziennikarzowi pewien restaurator z Budapesztu, jak daleco martwi mnie to, że pan Alex wyszedł z obiegu. To był czarujący człowiek o szerokiej ręce. Umiał i lubi wydawać pieniądze. Rachunek za jego śniadanko, oczywiście, w towarzystwie pięknych kobiet czy przyjaciół, wynosił — przeciętnie koło 600 pengo (koło 800 złotych). Pijał stale szampana i tylko francuskiego.

Napiwki jego były słynne z zawrotnych dla kelnerów sum.

Pewnego razu w restauracji jedna z towarzyszących mu kobiet wspomniała mimochodem, że nie ma z czego zapłacić rachunku w hotelu, gdzie mieszka. Stawicki natychmiast uregulował ten rachunek i zapłacił za pół roku zgóry za apartamencik w hotelu, do którego należała też restauracja, gdzie odbywała się ta uczta.

Jeszcze bardziej, niż hotelarz, żałuje Stawickiego inna osoba. Jest to urocza Budapesztenka, rudowłosa Emmy de Nagy, tancerka jednego z tamtejszych music — hallów. Spotykała się z hojnym Alexem za każdym razem, gdy był w Budapeszcie, a nawet przejeżdżała do niego do Paryża.

— Nie, doprawdy, nie mogę uwierzyć, by Alex i poszukiwany oszust byli jedną i tą samą osobą, blada tancerka. Taki elegancki człowiek. Taki hojny i taki taktowny. Bywał przecież w Paryżu w najlepszych towarzystwach.

Tu, wymieniła dwa, istotnie eleganckie domy towarzystwa paryskiego, w których bywała wraz z Alexem, gdy przyjeżdżała do niego w odwiedziny.

Wreszcie, człowiekiem, który w Budapeszcie mile wspomina Stawickiego jest Bekessy, autor znanej węgierskiej operetki p. t. „Katinka"

Pewnego dnia, wezwał go Stawicki do siebie do hotelu. W dużej sali siedziały trzy maszynistki i pisały gorączkowo na maszynach. Stawicki dyktował trzem jednocześnie.

Ujrzawszy wchodzącego Bekesyego, zawołał:

— Pozwoliłem sobie pana zawezwać, gdyż ogromnie podobała mi się pańska operetka. Chciałbym ją wystawić w Paryżu, ale tak, by ją natychmiast od pana kupić. Czy wystarczy panu 25 tys. franków, płatnych natychmiast gotówką?

Zdumiony autor nie zdążył nic powiedzieć, gdy miał już w ręku czek na ową sumę (około 7 tysięcy złotych).

Więcej Stawickiego nie widział.

Projekt ustawy

o opiece nad umysłowo chorymi.

WARSZAWA, 11.1. Ministerjum opieki społecznej opracowuje projekt ustawy, która uregulować ma zasady opieki nad osobami psychicznie chorymi.

Przepisy nowej ustawy mają na celu zagwarantowanie, żeby osoba zdrowa nie była zatrzymywana w zakładzie oraz by społeczeństwo było zabezpieczone przez umieszczenie w zakładzie psychjatrycznym osób niebezpiecznych, a wskutek choroby psychicznej nieodpowiedzialnych za swe czyny.

Przepisy nowej ustawy mają również na celu obronę interesów chorego, niezdolnego do decydowania o swoich potrzebach i umożliwiają także leczenie bez jego woli lub w wypadkach zaniedbania leczenia przez otoczenie chorego.

Nowe władze Z. Z. Z.

W drugim dniu kongresu Z. Z. Z. zostały przyjęte założenia kierunkowe Z. Z. Z. po referacie prezesa inż. Moraczewskiego i dyskusji nad temi założeniami, oraz odbyła się dyskusja nad referatem gospodarczym posła Antoniego Pączka.

Do centralnego wydziału Z. Z. Z. zostali wybrani: Moraczewski Jędrzej — prezes, Ciszak Antoni, DowSnarowicz Medard, Fesser Feliks, Gardecki Zygmunt, Gawlik Bolesław, Gdula Tadeusz, Kapuściński Stefan, Kuźma Paweł, Lenga Wacław, Malinowski Marjan, Pączek Antoni, Pluskowski Józef, Rogacki Feliks, Szwedowski Stefan, Szurig Jerzy, Teller Andrzej, Tomczak Roman, Urbaniak, Zieliński Gustaw.

Do rady naczelnej Z. Z. Z. zostali wybrani: Konieczko Jan, Leszczyński, poseł Pochmarski, Rakowski Janusz, Wieczorkiewicz Wacław, Jaworski, Ramus Wiljam, Stypiński Józef, Wróbel, Pless, Roman Wiktor, Długosz Władysław, Horski Kazimierz, poseł Starżak Władysław, prof. Zakrzewski Kazimierz, Szwejcer Michał, Stefańczyk, Otfinowski, Ciepliński Władysław, Paprocki Bolesław, Piechotkówna-Kotlicka Helena, Smoliński Czesław, Bajdur, poseł Piechoczek, Podlecki, Miernicki Stefan, Warkocz Jan, Ropenga Stefan.

Do komisji rewizyjnej Z. Z. Z. wybrani zostali: Niemczyk Jan — prezes, Koszla Władysław, Bożek Stefan, Bigos, Paradowski; zastępcy: Paprocki Feliks, Bębnowski, Denasiewicz Paweł i Baczyński.

Rzeczpospolita -- liga narodów.

Już w najbliższych dniach — 15 b. m. — zbiera się rada ligi narodów na 78-mą sesję.

Przewodnictwo spoczywać będzie w ręku przedstawiciela Polski ministra Becka, którego na to zaszczytne stanowisko wysuwa alfabetyczna kolejność, z jaką w każdej sesji przewodnictwo obejmują delegaci państw, wchodzących w skład ligi.

Czyż nie jest to symboliczne, że właśnie w okresie przełomowym, jaki przeżywa genewska instytucja, że w chwili, gdy świat podzielił się na trzy grupy: bezwzględnych wrogów ligi, jej zdecydowanych przyjaciół i tych, którzy zapowiadają reformę jej organizmu — na fotelu prezydjalnym zasiędzie reprezentant Polski, wyraziciel tej idei, której zewnętrznym objawem po wielkiej wojnie było utworzenie międzynarodowej instytucji porozumiewawczej?

W myśl szlachetnej inicjatywy Woodrowa Wilsona miała liga narodów być narzędziem pokoju. Po czteroletnich zmaganiach wojennych, najstraszniejszych, jakie znają dzieje, po rzuceniu w morderczy ogień walki 20 miljonów uzbrojonych w najwymyślniejsze zdobycze techniki nowoczesnej ludzi miało być stworzone nietylko wszechświatowe ognisko porozumień ale i najwyższy trybunał moralny, któryby i potępił i pokarał każdego śmiałka, chowającego w zanadrzu przyszłej wojny.

Niestety to posłannictwo ligi, o którem marzył szlachetny Woodrow Wilson, nie dało się zrealizować. Wszak bezpośrednio po przyjeździe z Genewy do Ameryki twórca ligi, Wilson, został zdezawuowany przez własnych rodaków, Stany Zjednoczone nie przystąpiły do grona państw, zgrupowanych w Genewie nie ratyfikowały paktu ligi. Serce wielkiego marzyciela nie przetrzymało tego rozczarowania, zgorzkniały marzyciel przypłacił rychłą śmiercią zawód...

Genewska placówka współpracy międzynarodowej przeżywała odtąd niejeden kryzys. Nie mogąc bardzo często podejmować śmiałych decyzyj — musiała wchodzić na drogę kompromisu. Pozbawiona egzekutywy — przesłaniała często swe zakłopotanie przydługą, skomplikowaną procedurą. Gdy na peryferjach świata, na Dalekim Wschodzie, czy na zachodzie Ameryki wybuchały walki — stawała nieraz bezradnie wobec faktów dokonanych. Nie miała też siły oparciu się temu, że składano w Genewie „kukułcze jaja" skarg i zażaleń, zwłaszcza w polityce mniejszościowej, mająca raczej posmak sekatur, niż domagania się szczerego wymiaru sprawiedliwości.

Jednak zasadnicza idea, która przyświeca lidze narodów — jest i nie przestaje być wzniosłą i piękną. Idea instrumentu pokoju, idea współpracy międzynarodowej — jaśnieje mimo chmur, ściągających na Genewę. To, że w praktyce liga nie znalazła się na wysokości zadania — nie może przecież przesłonić widoku na jej konieczność i przydatność w zasadzie.

I dlatego też Polska zawsze stawała w obronie ligi narodów, choć zupełnie dobrze zdawała sobie sprawę z jej mankamentów.

Bo Polska właśnie przyswoiła sobie wzniosłą ideę Wilsona, iż świat musi wejść na drogę utwierdzania pokoju, a stanowczo unikać krętych ścieżek, wiodących do wojny. Polska stała się narzędziem pokoju, Polska przez 15 lat czyni wszelkie wysiłki, by poprzeć każdą akcję której przyświecałoby nie tylko moralne rozbrojenia ale i faktyczne ugruntowanie pokoju. I to usiłowania Polski ukoronowane zostały pozytywnym wynikiem.

Jeśli dziś mówimy o Wschodniej Europie, z której przepłoszono zostało ponure widmo wojny — to Polska z dumą może o sobie powiedzieć, że w tem wielkiem dziele „magna pars fuit". Polska podała rękę Sowietom, gdy te stanęły na platformie nieagresji; Polska związała się układami przeciwnapastniczemi z szeregiem państw; Polska zbliżyła się w misji pokojowej do Małej Ententy; i Polska wreszcie prze do normalizacji stosunków ze swym zachodnim sąsiadem.

I dlatego też Polska w stosunku do ligi narodów stale mówiła: contra spem spero wbrew chmurom nad Genewą wierzę w wielką szczytną misję ligi.

I dlatego też sternik polskiej polityki zagranicznej, minister Beck, ten właśnie, który 15 b. m. stanie na trybunie przewodniczącego ligi narodów, mógł ostatnio w wywiadzie z redaktorem francuskiego „Excelsiora" swój pogląd na areopag genewski zawrzeć w słowa: — Idea poszanowania międzynarodowej współpracy zapomocą organizacji wyższego systemu (ligi narodów), nigdy nie straciła u nas swego prestiżu. Nie możemy porzucać tego punktu widzenia. Wszystkie sprawy, interesujące ligę narodów, będą rozważane przez nasz rząd z największą troską o utrzymanie i zachowanie ogólnej idei międzynarodowej współpracy.

M.

Ubezpieczenie emerytalne robotników.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem w odniesieniu do robotników w przemyśle (z pominięciem górników i hutników, dla których przy wyższej składce przewidziane są wyższe świadczenia), przewiduje następujące rodzaje świadczeń w ubezpieczeniu emerytalnem:

1. Rentę inwalidzką.
2. Rentę wdowią po inwalidzie.
3. Rentę sierocą po inwalidzie.
4. Jednorazowe pośmiertne.
5. Dodatki na dzieci.

PRAWA DO ŚWIADCZEŃ.

Prawo do renty inwalidzkiej uzyskuje osoba, która przebyła w ubezpieczeniu 200 tygodni i jest inwalidą. Za inwalidę ustawa uważa tę osobę: 1) która wskutek choroby, ułomności fizycznej lub umysłowej, bądź wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stanie się niezdolną do zarobienia własną pracą **przynajmniej 1/3-ej tego co zarabia** w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnem wykształceniu i uzdolnieniu, 2) która ukończyła 65 rok życia.

WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ:
I. RENTA INWALIDZKA.

Składa się z kwoty zasadniczej i kwoty indywidualnej. Wysokość kwoty zasadniczej ustala corocznie Rada Ministrów na wniosek ministra Opieki Społecznej; może ona się wahać w granicach 10 — 16 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku tych ubezpieczonych, którym w roku ub. przyznano świadczenia rentowe.

Wysokość renty inwalidzkiej, wdowiej i sierocej w zależności od czasu przebytego w ubezpieczeniu podaje poniższa tabelka, przyczem zaznaczyć należy, że kwotę indywidualną oblicza się na podstawie przeciętnego miesięcznego zarobku, przyjętego do wymiaru składki; wynosi ona 10 proc. tego zarobku, poczem następuje wzrost poczynając od 416 tygodni policzalnych do ubezpieczenia. Dla większej przejrzystości kwotę indywidualną i jej wzrost dodano do kwoty zasadniczej, pomimo, że określone przez ustawę wymiary procentowe brać należy od dwóch różnych podstaw.

Wysokość procentowa renty inwalidzkiej po przebyciu w ubezpieczeniu

Rodzaj renty:	200 tyg.	416 tyg. wzrost pół	832 tyg. wzrost 1	1248 tyg. wzrost 1 i pół	1872 tyg.
inwalidzka	10 —16	20—26	24 —30	32 —38	50 —56
wdowia	5 — 8	10—13	12 —15	16 —19	25 —28
sierota pojed.	2 — 3,2	4— 5,2	4,8— 6	6,4— 7,6	10 —11,2
sierota podwójna	3,5— 5,6	7— 9,1	8,4—10,5	11,2—13,3	17,5—19,6

Uwaga: Wzrost procentowy w powyższej tabeli liczy się od każdych 52 tygodni.

Renta wdowia wynosi połowę renty inwalidzkiej, renta sieroca zaś 1/5-tą renty inwalidzkiej na każde dziecko; dla sierot podwójnych (bez ojca i matki) renta podwyższa się o 15 proc. renty inwalidzkiej. Suma rent poinwalidzkich — wdowy (wdowca) i sierot lub suma rent sierot nie może przekroczyć renty, którą otrzymywał zmarły lub do której miał prawo.

2. Renta wdowia.

Prawo do renty wdowiej poinwalidzkiej, ma wdowa, której mąż w chwili śmierci pobierał rentę, lub też miałby do niej prawo, gdyby stał się inwalidą

Przy zarobku tygodn. stanowiącym podstawę dla kwoty indywidualnej:
od 12 zł.
od 12 do 17 zł.
od 17 do 24 zł.
od 24 do 36 zł.

4. Pośmiertne.

Rodzinie pozostałej po ubezpieczonym lub pobierającym rentę inwalidzką należy się w razie jego śmierci jednorazowa zapomoga pośmiertna w wysokości miesięcznego zarobku, na którego podstawie zmarły był ostatnio ubezpieczony, z tem jednak zastrzeżeniem, że zapomoga ta nie może wynosić mniej niż 75 zł.

5. Dodatki na dzieci.

Otrzymujący rentę inwalidzką ma prawo do dodatku na każde dziecko w

Otrzymanie renty wdowiej zależnie jest od spełnienia następujących warunków.

a) ukończenia 60-go roku życia,

b) poniżej tego wieku, jeżeli jest niezdolna do zarobkowania.

3. Renta sieroca.

Prawo do renty sierocej mają dzieci po ojcu i matce, jeżeli zmarły ojciec lub matka w chwili śmierci, pobierał (a) rentę inwalidzką lub miałby do niej prawo, gdyby stał się inwalidą.

Osoby, pobierające renty inwalidzkie, renty wdowie i sieroce po inwalidzkie, otrzymują następujące roczne dopłaty do rent:

Dopłaty roczne do rent: inwalidz.	wdowich	sierocych
48	39	36
36	30	24
24	24	12
12	12	9

wysokości 1/10-tej kwoty zasadniczej oraz kwoty indywidualnej bez uwzględnienia jednak jej wzrostu.

Świadczenia dla górników i hutników, w zasadzie są te same co i dla robotników w przemyśle. Różnica polegają na wyższej składce, na określeniu pojęcia inwalidy oraz na wyższych świadczeniach.

Prawo do świadczeń (prawo do renty inwalidzkiej).

1) Za inwalidę uważa się tego, kto z przyczyn, wymienionych w określeniu inwalidy w ubezpieczeniu robotników w przemyśle stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą połowy tego (jak w ubezpieczeniu robotników przemysłowych), i ponadto przebył 600 tygodni składkowych.

2) Ukończył 60-ty rok życia i przebył w ubezpieczeniu 750 tygodni składkowych.

Do wykonywania ubezpieczenia emerytalnego robotników powołany został mocą ustawy z 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, który rozpoczął swą działalność 1 stycznia br. Siedzibą Zakładu jest Warszawa, ul. Czerniakowska 231.

ZNACZNY WZROST BEZROBOCIA WE FRANCJI.

We Francji daje się zauważyć ostatnio znaczny wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych, uprawnionych do otrzymywania zasiłków, zwiększyła się w końcu grudnia 1933 r. w stosunku do okresu poprzedniego o blisko 19 tys. osób.

W porównaniu z rokiem 1932 liczba uprawnionych do otrzymywania zasiłków z tytułu braku pracy wzrosła o 92.065 osób.

Ogółem liczba bezrobotnych pobierających zasiłki na terenie całej Francji wynosiła w dniu 1 stycznia 1934 r. 303.921 osób.

———oOo———

BANKIERZY ŚWIATA NIE POŻYCZAJĄ.

Poczynając od roku 1931 kryzys finansowy i rozkład walutowy, który nastąpił u dwuch największych bankierów światowych — w Anglji i w Stanach Zjednoczonych — sparaliżowały kompletnie międzynarodowy obieg kapitałów. Kraje te, a wślad za niemi Francja, Holandja, Szwajcarja, które obfitują również w wolne kapitały i pełnią rolę bankierów w zakresie międzynarodowym, wstrzymały emisje pożyczek zagranicznych i zredukowały je do minimum. USA., które w r. 1930 emitowały pożyczek zagranicznych na ogólną sumę 10 i pół miljarda złotych, zredukowały ją w 1931 do 2 i pół miljarda, a w r. 1932 do ćwierćmiljarda złotych w cyfrach okrągłych. W. Brytanja emitowała w r. 1930 pożyczek zagranicznych na sumę 2 i pół miljarda złotych, w 1931 r. już tylko na sumę około 400 miljonów, a w 1932 r. suma ta spadła do poziomu 85 miljonów.

Wślad za temi dwoma krajami poszła Francja, gdzie w 1930 r. emitowano pożyczek zagranicznych na sumę około 650 miljonów złotych, w 1931 r. suma ta wzrosła do 2 miljardów ale w 1932 r. spadła do 600 miljonów. W Holandji w 1930 r. emitowano pożyczek zagranicznych na sumę około 1 miljarda złotych, w r. 1931 na sumę już tylko 450 miljonów, złotych, w 1931 r. suma ta spadła do 200 miljonów, a w 1932 r. wyniosła 250 miljonów.

W sumie emisje pożyczek zagranicznych na rynkach finansowych wymienionych wyżej pięciu krajów wynosiły w 1932 r. tylko trochę więcej niż 1 miljard 200 miljonów złotych, wówczas gdy w 1931 r. sumy te sięgały około 5 miljardów łącznie, a w 1930 r. — 15 miljardów. Kryzys zaufania wyraził się tu dobitnie, zwłaszcza jeśli się uwzględni fakt, iż w powyższych cyfrach niema pożyczek kolonjalnych danych metropolij.

Obniżka komornego musi nastąpić!

Dziś, w dobie powszechnej zniżki płac, zarobków, cen—niezmienione pozostały jedynie stawki komornego. Stawki te są tak niewspółmiernie wysokie w stosunku do zarobków, że niejednokrotnie przekraczają połowę całego budżetu rodziny.

W następstwie lokator musi wpaść w dług u gospodarza, potem przychodzi eksmisja, a nieraz i licytacja ostatniego kawałka mebla dłużnika.

Organizacje lokatorskie już wiele razy interwenjowały w tej sprawie u czynników miarodajnych, domagając się wprowadzenia

ustawowej zniżki komornego —

niestety jednak, jak dotychczas, bezskutecznie. W ub. roku rząd sprawę tę pozostawił „dobrej woli" kamieniczników, no i oczywiście owa „dobra wola" nie dała się w niczem poznać.

Rzecz charakterystyczna, że wszystkie udogodnienia dla właścicieli domów, umożliwiające zniżkę komornego zostały już oddawna wprowadzone w życie — a więc m. in. podatek od nieruchomości został zreformowany w ten sposób, że wysokość jego jest zależna od rzeczywistej sumy, pobieranego komornego i zniżka czynszu pociąga za sobą automatycznie zniżkę podatku, dalej wszelkie długi hipoteczne, zostały rozłożone na wieloletnie raty i t. p. — a mimo to stawki czynszu pozostają ciągle bez zmian.

Zniżka komornego leży zresztą

i w interesie właścicieli domów,

przy dzisiejszych bowiem stawkach komornego, procent niemogących płacić rośnie w tak zastraszająco szybiem tempie, że wkrótce może dojść do takej sytuacji, że gospodarze nie będą mogli ściągnąć nawet drobnej części swych należności.

Natomiast zniżka komornego zapewni im

znacznie regularniejszą płatność ze strony lokatorów,

których budżet nie będzie już tak przeciążony niewspółmiernie wysokiemi stawkami.

Sprawa zniżki komornego jest równie doniosła, jak i pilna i w imię interesów tak właścicieli nieruchomości, jak i lokatorów, winna być jaknajszybciej przeprowadzona.

„BETLEJEM POLSKIE" W WIĘZIENIU BĘDZIŃSKIEM

W ub. sobotę i niedzielę w więzieniu będzińskiem nowoutworzony zespół teatralny, w skład którego wchodzą więźniowie odegrał 5 aktową sztukę pt. „Betlejem polskie" — L. Rydla.

Wykonanie sztuki było doskonałe. Zasługa to nietylko wykonawców poszczególnych ról, lecz i reżysera - kierownika sekcji teatralnej st. str. J. Dybały, który dołożył wiele pracy i starań, aby sztukę tę wystawić.

Po przedstawieniu więźniowie goraco dziękowali naczelnikowi więzienia, p. K. Gajowi, za ojcowskie traktowanie ich oraz za to, że zawsze pamięta, aby więźniom dać możność zdobycia kultury i należytego wychowania.

Należy również wyrazić uznanie prof. Ligoniowi z Katowic, za bezinteresowne wypożyczenie pięknych kostjumów, co w dużej mierze przyczyniło się do efektownej strony sztuki.

Towarzystwo kooperatystów

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Kooperatyzm, czy prościej spółdzielczość, mało przeniknęła od ogółu mieszkańców Zagłębia. Wprawdzie na terenie istnieje 26 spółdzielni posiadających 70 sklepów spożywczych. W spółdzielniach wre praca organizacyjno gospodarcza, praca ta jednak mało przejawia się wśród ogółu mieszkańców i ogranicza się niemal do ram organizacyjnych samych spółdzielni.

Społeczeństwo naszego Zagłębia nie zdaje sobie sprawy z misyj sklepów spółdzielni, nie wie że spółdzielcy choć w szczupłej gromadce jednak wytkneli sobie za zadanie i cel budować państwo oparte na własnych kapitałach ogólno społecznych i wytrwale od lat kilkunastu w pracy tej tkwią, kładąc podwaliny nowego ustroju.

Obywatelskim obowiązkiem każdego jest zwrócić uwagę na tą pracę, należałoby może się z nią zapoznać, a może pomóc, lub wreszcie stanąć do pracy. Jeżeli powstanie w nas chęć wzięcia udziału w pracy twórczej i weźmiemy pod rozwagę że spółdzielcy pracując w samych tylko sklepach spożywczych potrafili wokół swych organizacyj uruchomić już swoje fabryki, to winno nam być wskaznikiem, że pomoc nasza nie będzie daremną.

Dziwnem się zdaje, że w naszych zagłębiowskich warunkach, gdzie na każdym kroku podkreśloną jest zależność nasza od kaprysu napływowców, nie jesteśmy w stanie ocucić się i zdobyć na wysiłek zbiorowy na czyn polegający na haśle „swoje sprawy w swoje ręce". A przecież przykładem winna służyć gromada spółdzielców zagłębiowskich. Tych około 10 tysięcy spółdzielców zgromadziło już w swojej organizacyj około 500 tysięcy złotych kapitałów własnych. Na potrzeby ogólne suma znikoma, jednak już zezwalająca na prowadzenie sklepów i warsztatów.

Gdyby w pracy wzięło społeczeństwo zagłębiowskie, to suma kapitałów już dzisiaj mogłaby się przedstawiać w cyfrach zezwalających na jakieś projekty, a co najważniejsza, już dzisiaj pewna część placówek i warsztatów mogłaby stanowić własność ogólną, pot zaś przy pracy wylewany wzbogacałby społeczeństwo i kraj, a nie pomagał pęcznieć międzynarodowym bankom i kartelom.

Czas pomyśleć!

Z inicjatywy rady okręgowej spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego i dla rozpowszechnienia idei powstaje na terenie Zagłębia t-wo kooperatystów mające za cel współpracować ze spółdzielczością.

Data i miejsce zebrania bądą podane w oddzielnych komunikatach, chwilowo apel do interesujących się sprawą, aby odresy swe zechcieli podać do rady pod adresem: Będzin, ul. Kościuszki 102.

W. K.

Dwa nieszczęśliwe wypadki na kopalni „Saturn".

Na kopalni „Saturn" wydarzyły się onegdaj dwa nieszczęśliwe wypadki, jeden na powierzchni drugi na dole.

Podczas opuszczania wózków doznał zgniecenia lewej ręki robotnik **Mikołaj Pakuła, zam. w Czeladzi.**

Drugi robotnik, **Piotr Samuel, zam. również w Czeladzi**, uległ zdruzgotaniu dwu palców u ręki podczas spinania wózków.

Obu robotników przewieziono do szpitala.

9-letni chłopiec utonął w stawie

przy ulicy Barbary w Sosnowcu.

Staw, a właściwie pełne błota bajoro przy ul. Barbary w Sosnowcu, pochłania rokrocznie w porach zimowej i letniej liczne ofiary, w większości dzieci.

W bajorze tem utonął znów 9-letni chłopice **Stanisław Wójcik, zam. przy ul. Sieleckiej.**

W dn. 6 bm. do komisarjatu policji zgłosił się ojciec chłopca, Józef Wójcik i zameldował, że syn jego wyszedł z domu i nie powrócił. W dn. 10 bm. ze stawu przy ul. Barbary wyłowiono topielca, w którym rozpoznano zaginionego chłopca.

Skutkiem załamania się lodu chłopiec wpadł do wody i utonął.

Morderstwo rabunkowe w Busku

Onegdaj około godz. 2-ej w nocy, dwuch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów po wyłamaniu okna wtargnęło do mieszkania Lejzora Taubenblata w Busku i rozpoczęło rabunek.

W chwili gdy bandyci zaczęli wyłamywać zamki u szuflad zbudziła się córka Taubenblata, która o bytności bandytów w sąsiednim pokoju powiadomiła ojca.

Gdy Taubenblat wbiegł do pokoju, w którym gospodarowali bandyci, wówczas trzeci z bandytów stojący na straży za oknem strzelił z rewolweru do Taubenblata, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu zabójstwa bandyci zbiegli zabierając ze sobą część zrabowanych rzeczy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 12 Piątek	Dziś: Ernesta i Honoraty Jutro Hilarego b. Wschód słońca: 7. 20 Zachód słońca: 15.45

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 12 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert zespołu jazzowego. 12.30 Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad o eksporcie polsk. 15.30 Kom gospod. 15.40. Płyty. 16.40. Przegląd wydawnictw. 16.55. Recital śpiew. 17.20. Recital skrzypc. 17.50. Skrzynka leśna. 18.00. Odczyt dla nauczycieli. 18.20. Muzyka lekka. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Pogad. muz. 22.40. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Ork. cygańska.

WARSZAWA.

Sobota, 13 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11 40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11 50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Muzyka salonowa. 12.30. Kom. meteor. 12.35. Muzyka salonowa. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.49. Skrzynka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 17.00 Nab. boż. z Wilna. 18.00. Nauka i oświata polska na Pomorzu w latach niewoli. 18.20. Płyty. 18.40. Recital śpiew. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Kwadrans lit. 19.40. Kom. sportowy. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Skrzynka poczt. 21.20. Koncert Chopinowski. 22.05. Wycinanki krakowskie. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek 12 stycznia.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. nast. 14.00. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Tr. z Warszawy. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Kronika harcerska. 15.40 Przegl. wydawnictw 16.55. Arje i pieśni z Pozn. 17.20. Recital skrzypc. 17.50 Ogrodnik śląski. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz .nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. W jakich temperaturach może istnieć życie. 19.25. Tr. z Warszawy. 19.47. Tr. z Warsz. 22.40. Płyty. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

———)O(———

Z Kielc.

(k) **Przejechany przez pociąg.** Onegdaj Antoni Gruba idąc torem kolejowym z Suchedniowa w stronę Kielc został najechany przez pociąg osobowy zdążający ze Skarżyska do Kielc.

Koła lokomotywy obcięły nieszczęśliwemu głowę, przyczem tułów znaleziono w odległości około 60 metrów od głowy. Gruba pozostawił żonę i troje dzieci.

(k) **Teatr dla dziatwy.** Ciesząca się niegasnącem powodzeniem tradycyjna jasełka „Betleem Polskie" Rydla — po raz ostatni odegrana zostanie w niedzielę ,dn. 14 bm. w teatrze polskim po cenach popularnych t. j. od 30 gr. do 1.20 gr.

Arcymiłe to widowisko pozostawia w umysłach dziatwy niezatarte wspomnienie i naprawdę jest warte obejrzenia.

(k) **Krwawa walka gajowych z kłusownikami w koneckiem.** Straż leśna majątku Boskowice w pow. koneckim, napotkała onegdaj grupę kłusowników składającą się z 10 osób, którzy na widok gajowych przyjęli agresywną postawę i zagrozili użyciem broni palnej.

Po ostrej wymianie słów wywiązała się obustronna strzelanina w czasie której dwuch kłusowników zostało postrzelonych.

Policja ustaliła, że postrzelonymi kłusownikami są: Juljan Stępień i Paweł Garbacz — mieszkańcy wsi Wólka Zychowa, pow. koneckiego, których umieszczono w szpitalu w Końskich.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach zniżonych Teatr Miejski w Sosnowcu daje świetną komedję muzyczną p. t.: Białe fartuszki" K. Krumłowskiego z muzyką i piosenkami K. Palestra, w inscenizacji i reżyserji dyr. J. Golaszewskiego, który wystawiając tę sztukę w zeszłym sezonie w teatrze Solskiej w Warszawie, zdobył całkowite uznanie prasy i publiczności. Niefrasobliwy humor, i pełne humoru piosenki dają dla oka i ucha miłą całość.

W przygotowaniu doskonała farsa A. Kratza p. t. „Zażarty automobilista". Karkołomne sytuacje, doskonały humor, wróżą tej farsie długotrwałe powodzenie. Premjera tej sztuki już w niedzielę dnia 14 bm.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

Gmach teatru dobrze ogrzany.

* * *

Piątek, dn. 12 bm. o godz. 20 m. 15 „BIAŁE FARTUSZKI" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł 2.80

Sobota, dn. 13 bm. o godz. 20 m. 15 — „Białe fartuszki" po cenach zniżonych Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

)O(

— **Insp. Grabowski w Zagłębiu.** Wczoraj bawił w Zagłębiu na inspekcji wojewódzki komendant policji insp. Grabowski.

— **Związek zawodowych prac. ubezp. społ. w Sosnowcu** podaje do wiadomości, że w celu ułatwienia PP. pracodawcom wypełniania formularzy zgłoszeń do Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu od dnia 12 stycznia 1934 r. w gmachu ubezpieczalni przy ul. 3-go maja 27 przy biurze ewidencji i świadczeń na parterze urzędować będzie zredukowany pracownik, który za wypełnienie formularza wraz ze zgłoszeniem pobierać będzie tytułem opłaty groszy 20.

Związek Zawodowy Prac. Ubezp. Społ. w Sosnowcu.

oOo

— **Zebranie LOPP. w Sosnowcu.** W dniu 25 bm. o godz. 19.30, w lokalu komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu, przy ul. Deblińskiej nr. 1, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów kół komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego i sekretarza. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3. Sprawozdanie zarządu i komisarza, 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5. Wybory zarządu, komisji rewizyjnej i delegatów do komit. wojewódz., 6. Wolne wnioski. Zebranie prawomocne w pierwszym terminie.

— **Jutro bal mieszczański.** Zjednoczenie mieszczańskie w Dąbrowie urządza jutro w salach resursy dąbrowskiej tradycyjny bal mieszczański z bogato urozmaiconym program i barwnym kotyljonym.

Stroje skromne. Bufet i cukiernia na miejscu. Pięćdziesiąt procent czystego zysku przeznacza się na bezrobotnych, resztę na cele społeczne.

— **Odczyty w „Kuźnicy" Huta Katarzyna.** W nadchodzącą niedzielę o g. 4 popoł. w lokalu „Kuźnicy" BBWR. Huta Katarzyna przy ul. Staszica nr. 33 — dr. Kołodziej wygłosi dla pań nadzwyczaj interesujący odczyt p. t.: „Choroby w rodzinie i środki zaradcze"

Drugi skolei odczyt w godzine później i już dla wszystkich wygłosi prof. Kantor - Mirski p. t. „Rok 1863 — 1918 — 1926 w historji Polski". Wstęp bezpłatny.

— **Z Golonoga.** Po wzorowem spełnieniu swego wzniosłego zadania komitet gwiazdki dla biednych dzieci w dniu 10 bm. został rozwiązany, i w dalszym ciągu staraniem tego samego gromadzkiego koła BBWR. w Golonogu powierzono radnym gromadzkim Daneckiemu, Brokowi, Gomulskiemu i Kalabińskiemu zorganizowanie tradycyjnego opłatka w dniu bm. dla członków bloku, sympatyków i zaproszonych gości

Czy adwokat Kozielski był w kontakcie z Niemcami?

Co mówi o tej sprawie p. Kozielski?

Wobec ukazania się w Nr. 9 „Expresu Zagłębia" artykułu pod tytułem „Czy adwokat Kozielski stał w kontakcie z Niemcami?", proszę — na mocy art. 22 przepisów prasowych — o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Nie prawdą jest, że oskarżeni o oszczerstwo pp. Józef Grałła, Kiljan Niśkiewicz i Aleksander Zmidziński twierdzili na rozprawie sądowej, że niejaki „Bauman w toku pertraktacji miał Kozielskiemu zaproponować w imieniu rządu hitlerowskiego 20.000 złotych".

Natomiast prawdą jest że ciż oskarżeni w specjalnem podaniu, złożonem Sądowi Grodzkiemu w Katowicach, bronili się tem, że „oskarżony Zmidziński nie użył wyrażenia, jakoby Kozielski pobrał 20.000 mk." i na fakt, że takie wyrażenie nie było użyte, powołali czterech świadków.

2) Nie jest prawdą, że „niezależnie od procesu władze śledcze wszczęły dochodzenia przeciwko Kozielskiemu". Natomiast prawdą jest, że pp. Grałła, Niśkiewicz i Zmidziński uważali za stosowne przesłać Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Katowicach akta swojego tak zwanego Sądu Partyjnego i że Prokurator wydał postanowienie ażeby dochodzeń przeciwko Kozielskiemu nie wdrażać.

3) Nie jest prawdą, że proces ma wykazać: „czy adwokat Kozielski stał w kontakcie z Niemcami". Przeciwnie, prawdą jest, że celem procesu jest stwierdzenie, czy pp. Grałła, Niśkiewicz i Zmidziński dopuścili się oszczerstwa i, w razie ustalenia tego, wymierzyć im odpowiednią karę.

Wacław Kozielski.

Budżet m. Czeladzi.

W dochodach i wydatkach wynosi 305 tysięcy złotych.

Dziś w magistracie, pokój nr. 10 został wyłożony do publicznego wglądu preliminarz budżetowy m. Czeladzi na rok 1934-35.

Budżet opracowany jest po linji jaknajdalej idących oszczędności, przyczem po stronie dochodów i rozchodów zamyka się sumą 305 tys. zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet jest mniejszy o 67 tys. zł. czyli około 20 proc. W nowo opracowanym budżecie poważnie zmniejszono dział administracji i opieki społecznej. Na przeprowadzenie inwestycyj w mieście przewidziano b. nieznaczne sumy. Preliminarz budżet. poddany będzie pod obrady na najbliższem posiedzeniu rady przybocznej, a następnie przesłany będzie do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

Wybory rabina w Dąbrowie

W Dąbrowie odbędą się wkrótce wybory nowego rabina W związku z tem ogłoszony został przez miejscową gminę żydowską konkurs do którego zgłosiło się czterech rabinów: Menasze Jakób Klingberg z Krzeszowic, Boruch Epsztajn z Dąbrowy (zięć zmarłego rabina Lewiego), Jakób Rabinowicz z Aleksandrowa i Alter Rachmil Podawer z Zawiercia.

Z pośród zgłoszonych kandydatów największą szanse ma kandydatura rabina Klingberga z Krzeszowic. Jest to rabin, który posiada maturę, odpowiednie kwalifikacje religijne, oraz doskonale włada językiem polskim. Rabin Klingberg wygłosi dziś w synagodze kazanie w niedzielę zaś o godz. 7 w. to samo kazanie w języku polskim wygłosi w kinie „Venus".

Kilka słów o cementowni „Klucze", papierni „Klucze" i fabryce „Alnik"

Cementownia „Klucze" zawiadomiła rew. komitet funduszu pracy w Olkuszu, że z dniem 15 bm. rozpoczyna dożywianie biednej dziatwy szkolnej w Kluczach (cementownia) na swój rachunek.

Dzieci tych jest 70 zgórą. Jeżeli niewielka cementownia, notabene unieruchomiona od kilku miesięcy może być tak ofiarną, że gromadzie dzieci zapewni ciepłą strawę w ciągu zimy, to należy zapytać, jakie na ten cel ponosi ofiary papiernia „Klucze", fabryka duża pracująca cała parą...

Papiernia należąca m. in. do p. Szwarsztajna, znanego sportowca na rzecz najbiedniejszej dziatwy ni dała nic. Nawet, jak się dowiadujemy nie odpisuje zupełnie na listy pow. komitetu skierowane w tej sprawie do niej.

To samo niestety, trzeba powiedzieć o fabryce Lendra pod firmą „Alnik" w Olkuszu. Fabryka ta, której przedstawiciele znani są z afer katowickich, na rzecz biednych kiesę mają zamkniętą.

Tak być niepowinno, pp. przemysłowcy!

— **2 tys. wniosków egzekucyjnych w Czeladzi.** Magistrat czeladzki komunikuje wszystkim zainteresowanym, iż dn. 13 bm. upływa ostateczny termin płatności drugiej raty składki asekuracyjnej, a 16 bm. zaległych opłat za wodę na rzecz magistratu m. Czeladzi. Wydział podatkowy opracował 2 tys. wniosków egzekucyjnych, które po upływie wspomnianego terminu przesłane będą do urzędu skarbowego do ściągnięcia, co narazie płatników na niepotrzebne koszta za upomnienie i koszta egzekucyjne.

— **Zebranie tow. śpiewaczego „Hejnał" w Czeladzi** po dłuższej przerwie odbędzie się w szkole przy ul Będzińskiej w sobotę o godz. 7 wiecz.

— **Podziękowanie.** „Rodzina Policyjna" w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie WP. Zyllingerowi, dyr. gimnazjum Staszica za łaskawe i bezinteresowne wypożyczenie sali na choinkę dla dzieci tegoż stowarzyszenia, która odbyła się dnia 7 bm.

— **Wyjaśnienie. P. Karol Krukurt,** inspektor skarbowy w Będzinie nadesłał nam list, w którym wyjaśnia, że nie został zwolniony ze służby skarbowej, natomiast dekretem ministra skarbu, z dnia 28 grudnia 1933 r. L. 16181, został przeniesiony w stan [illegible] czynny.

— **Zięć pobił młotkiem teścia Grodźcu.** W Grodźcu doszło do [illegible] wałej awantury, wynikłej na tle nieporozumień rodzinnych. Między 55-letnim Romanem Stelmachem a jego zięciem, 36-letnim Józefem Milerem wynikła żażarta kłótnia, w wyniku której, nastąpiła krwawa bójka. Do trzymającego w ręku widły Stelmacha przyskoczył Miler i uderzył go kilka razy pięścią. Stelmach zachwiał się na nogach i wpadł do kuźni, gdzie zięć zadał mu dwa uderzenia młotkiem kowalskim w głowę i w plecy. Starzec zalał się krwią i padł nieprzytomny na ziemię. Po dłuższej kuracji wrócił do zdrowia.

Wczoraj wojowniczego zięcia sąd w Czeladzi skazał na miesiąc aresztu i na zapłacenie Stelmachowi 25 zł. odszkodowania.

— **Z inicjatywy „Rodziny Policyjnej"** dnia 7 bm. w salonach gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, urządzona została choinka dla dzieci policjantów i sierot po zabitych, lub zmarłych. W uroczystości tej wzięło udział około 300 dzieci oraz ich rodziców. Na choinkę przybyli pp.: komendant powiatowy, komisarz Kocuper, komisarz Ciesielski, komisarz Kuroczycki, podkomisarz Kremes, podkomisarz Tarnawski, oraz prezeska koła powiatowego „Rodziny Policyjnej" p. komis. Ciesielska i wiceprezeska p. asp. Rokossowska i wiele innych. Po odśpiewaniu kolend i odegraniu komedyjki, przez naszych przyszłych zuchów, dzieci zostały obdarowane słodyczami, a sieroty dodatkowo ciepłą odzieżą. Zabawa miała charakter bardzo miły i dzieci bawiły się od godziny 16 do godziny 21, a starsi do rana.

Niezależnie od powyższego zarząd rodziny policyjnej urządzał i w dalszych ośrodkach choinkę jak w Będzinie, Dąbrowie, Czeladzi i Ząbkowicach.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Wilhelma Borowieckiego przy ul. Ostrogórskiej 1 w Sosnowcu skradziono 150 zł. gotówką, oraz bieliznę wart. 40 zł.

W nocy z 9 na 10 bm., ze sklepu rzeźniczego Joachima Wojcikiewicza przy ul. Granicznej 19 w Będzinie, skradziono różne wyroby masarskie, wart. ok. 500 zł.

Z Zawiercia.

(z) Z komisji kulturalno - oświatowej BBWR. Pod przewodnictwem p. S. Malanowicza odbyło się zebranie komisji kulturalno - oświatowej, zwołane przez prezydjum rady powiatowej BBWR. Sprawozdanie z dotychczasowych plac świetlicowych w zespołach żeńskich i męskich złożyli dyr. H. Jakliczowa i naucz. J. Dudało. Kierownictwo świetlicy żeńskiej po p. Pytlarzowej objęła p. Bartnicka. Na stępnie prof. Kasprzycki złożył sprawozdanie ogólne z działalności utworzonego przed paru tygodniami lektorjum. Jak wynika ze sprawozdania prof. Kasprzyckiego, w lektorjum tem odbyło się dotychczas 5 odczytów na aktualne tematy. W najbliższym czasie dla świetliczanek zorganizowanych przy ZZZ. zorganizowane zostaną kursy gospodarcze, obejmują ce specjalny program z zakresu gospodarstwa domowego. Przy lektorjum postanowiono zaprowadzić t. zw. „Żywy dziennik" i zainteresować nim młodzież świetlicową. Poza tem omówiono cały szereg drobniejszych spraw kulturalno - oświatowych.

(z) **Zespół szachowy Z. S.** Pod przewodnictwem prezesa oddziału związku strzeleckiego w Zawierciu p. J. Czarnoty odbyło się zebranie nowozorganizowanego zespołu szachowego przy Z. S. w Zawierciu. Po uchwaleniu regulaminu zespołu, przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się w osobach pp.: Pałmego, Mugeńskiego i Kwarciaka. Następnie opracowano program działalności na najbliższą przyszłość, między innemi postanowiono wziąć udział w turnieju szachowym, organizowanym przez podokręg katowicki ZS. Eliminacyjne rozgrywki odbywać się będą w lokalu klubowym pracowników samorządu powiatowego przy ul. Sienkiewicza (gmach starostwa). Członkami zespołu szachowego mogą być tylko miejscowi członkowie ZS. Zapisy członków przyjmuje p. Kwarciak (gmach zarządu miejskiego).

Kurator w związku właścicieli nieruchomości w Zawierciu

W związku z ostatniem nadużyciami ujawnionemi w stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Zawierciu, o czem pisaliśmy przed paru tygodniami, na polecenie prokuratora policja zabrała księgi stowarzyszenia, następnie zaś w ostatnich dniach zawieszono działalność związku.

Na skutek zarządzeń władz, w łonie zarządu stowarzyszenia powstały tarcia, które doprowadziły do zrzeczenia się z prezesury stowarzyszenia, p. Onufrego Jagielaka.

Po zrzeczeniu się mandatu prezesa przez p. O. Jagielaka, mianowano tymczasowym kuratorem stowarzyszenia p. Stanisława Czaplińskiego, dodając mu do współpracy p. L. Wechtmana, oraz b. prezesa tegoż stowarzyszenia p. O. Jagielaka.

Ponadto starosta zawiercki p. Konopacki zwrócił się do władz wojewódzkich z wnioskiem o mianowanie stałego kuratora stowarzyszenia.

Stwierdzić trzeba, że wiadomość o mianowaniu kuratora stowarzyszenia społeczeństwo w Zawierciu przyjęło z zadowoleniem, gdyż dotychczasowe stosunki w organizacji pozostawiały b. wiele do życzenia. Dodać należy, że już od 2 lat zarząd stowarzyszenia nie zwoływał żadnych zebrań członków, nie mówiąc już o walnem dorocznem zebraniu, które odbyło się ostatnio przed 2 laty.

Krwawa bójka dziewcząt i kobiet

Motyka — narzędziem mordu

Miejscowość Nowa Wieś w powiecie zawierckim była terenem krwawego morderstwa, dokonanego przez 18-letnią wiejską dziewczynę.

Z fabryki w Myszkowie wraca la grupa zredukowanych właście dziewcząt.

W toku rozmowy co dalej będzie i w miarę dociekania przyczyn ciągłych redukcyj, wynikła sprzeczka. Dziewczęta poczęły się wzajemnie oskarżać o denuncjacje w dyrekcji fabryki.

Jedna z dziewcząt, niejaka **Ludwika Borówna, zdjęła z nogi pantofel i poczęła bić nim swą sąsiadkę Honoratę Majewską. Bójka trwała z przerwami aż do Nowej Wsi, a wówczas Majewska, wyprzedziwszy wszystkie, pobiegła do swego domu po pomoc.**

Za chwilę rozgorzała bójka, w której wzięły udział same kobiety, uzbrojone w motyki, koły i kamienie. Skutki bijatyki, były fatalne.

40-letnia Aniela Borówka uderzona została tak silnie motyką w czoło, że ostrze motyki dostało się do jej mózgu. Borówka przewiezio na do szpitala, nazajutrz zmarła.

Sprawczynią bestjalskiego morderstwa okazała się **18-letnia Sabina Słaboszówna, siostra Majewskiej.**

Słaboszównę wtrącono do więzienia, prócz niej zaś jej matkę, która w bójce okładała Borówkową kijem.

Wczoraj obie uwięzione kobiety sprowadzone zostały na rozprawę do sądu okręgowego w Sosnowcu. Rozprawa zakończyła się skazaniem **Sabiny Słaboszównej na pięć lat więzienia, jej matki zaś na półtora roku.**

Popierajcie L. O. P. P.



Z Olkusza

(ol) **Zaprzysiężenie sołtysów i podsołtysów.** W obecności posła Kleszczyńskiego, **przedstawicieli samorządów i bloku BBWR., starosta Gliszczyński o debrał w dniu wczorajszym przysięgę od nowowybranych sołtysów i podsołtysów pow. olkuskiego.** Po przemówieniu p. starosty o obowiązkach przedstawicieli wsi, poseł Kleszczyński wygłosił dłuższy referat o urzędach rozjemczych.

(ol) **Na dożywianie najbiedniejszej dziatwy** w dalszym ciągu wpłaciły jako jednorazowe ofiary: fabryka „Olkusz" 500 zł., fabryka braci Szajn w Sławkowie 150 zł. i Drożdżownia w Pilicy 50 zł.

(ol) **Co bezrobotni otrzymają w styczniu?** Powiatowy komitet funduszu pracy w Olkuszu ostatecznie ustalił nych na mies. styczeń: węgla od 50 — lił normy rozdawnictwa dla bezrobot 75 kg., mąki żytniej po 3 kg., mieszanki kawowo - cukrowej po 2 kostki (10 deko) i bony wartościowe po 50 gr. — osobę. Wydawnictwo nastąpi po 15 bm.

(ol) **Miły synalek.** Mieszkaniec Olkusza, Jan Mitka oskarżył na posterunku w Olkuszu swego syna, Ireneusza, o kradzież 50 zł. gotówką, zegarka złotego damskiego i pierścionka z brylantem, wartości ogólnej około 600 zł. Oskarżyciel dodatkowo oświadczył, że po zameldowaniu w policji, syn podrzucił w mieszkaniu zegarek i pierścionek, natomiast pieniądze zabrał i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(ol) **Kradzież walizki z poczekalni. Na st. Olkusz z poczekalni II kl. jakiś osobnik skradł walizkę inż. leśnikowi M. Laskowskiemu wraz z zawartością, na ogólną sumę 90 zł.**

—oOo—

Ofiary

złożona w adm. „Expresu Zagłębia".

Grot Wacław na akcję przeciwgruźliczą wpłacił 1 złoty.

* * *

Lisowski Piotr wpłacił w administracji na Polski Czerwony Krzyż zł. 1 (jeden).

71

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— O! dziękuję państwu... dziękuję.

— O! nie dziękuj... bo nasza wina jest wielka... ale uczynimy dla ciebie przyszłości wszystko, co będzie możliwe.

Rozmowę przerwało wejście lokaja, który oznajmił, że obiad podano no stół.

— Moje dziecko — odezwała się do niej hrabina — siądziesz do stołu wraz ze mną i panem de Roncerny, poczem wrócisz do swego pokoju, a jutro towarzyszyć mi będziesz do Boissy-Saint-Leger.

Joanna spojrzała na hrabinę wzrokiem, pełnym wdzięczności.

— O! dziękuję pani, dziękuję! — zawołała z uniesieniem. — Jaka pani dobra.

Przeszli do sali jadalnej.

Lokaj otrzymał rozkaz, ażeby na stole postawić jeszcze jedno nakrycie dla Joanny.

Spełnił w głębokiem zdumieniu rozkaz, o którym opowiedział reszcie służby skoro tylko mógł po ukończeniu usługiwania przy obiedzie.

Dziewczę, po obiedzie, udało się do pokoju, który zajmowała w willi od dwóch lat i gdzie znajdowały się jej rzeczy.

Nic się tu nie zmieniło, odkąd opuściła ten pokój. Rzeczy, porozrzucane wszędzie, przypomniały jej rewizję, jaką tu dokonano w poszukiwaniu pierścionka.

Nowe łzy napełniły jej oczy.

Otarła je i zapaliła światło.

Usiadła przy stoliku, wzięła arkusik papieru listowego i, zatrzymując się od czasu do czasu, ażeby chustką otrzeć wilgotne oczy, pisała.

Kiedy wszystkie cztery strony zapełnione już były pismem trochę nieregularnem, ale bardzo czytelnem, dziewczyna raz jeszcze odczytała list i włożyła do koperty.

Poczem nakreśliła adres następujący:

Panu
Piotrowi Andrzejowi Bertinot
Więźniowi
W więzieniu głównem w Nimes-Gard.

Włożyła list do szuflady, spakowała rzeczy, pomodliła się kilka minut, położyła się do łóżka i wyczerpana wrażeniami natychmiast zasnęła.

VII.

Pani Gevignot, jak wiemy, natychmiast po pogrzebie Jakóba Tordier, odwiozła Helenę na pensję, nie szczędząc słów pociechy biednemu dziewczęciu.

To na pensji, jeszcze większą pociechą było dla Heleny towarzystwo i wielka przyjaźń, jaką jej okazywała Marta de Roncerny.

Przed swoją przyjaciółką zwierzało się nieszczęśliwe dziewczę z rozpaczy, jaką przejmowało ją postępowanie matki i myśl, że nigdy nie spełni się jej marzenie zostania żoną Lucjana.

Marta krzepiła ją słowami otuchy i nadziei.

W parę dni potem, jednostajny tryb życia na pensji, przerwany został przyjazdem hrabiny de Roncerny, która przybyła wraz z Joanną Bertinot.

Przełożona pensji widziała kilkakrotnie małą garbuskę w willi Petit-Bry i słyszała od pani de Roncerny o wysokich zaletach jej charakteru, dlatego też została zdziwioną, dowiedziawszy się, że jej proponowano wzięcie dziewczęcia do domu, że hrabina chce się z nią rozłączyć.

Pani de Roncerny była zbyt rozsądną, ażeby nie zrozumieć zdziwienia przełożonej i dlatego opowiedziała jej całą historję, która rozwszyła panią Gevignot i rozproszyła wszelkie podejrzenia, jakie mogła by powziąć.

— Zatrzymuję cię u mnie, moje dziecko — odezwała się łaskawie do Joanny — i kochać cię będę, jak cię kocha pani de Roncerny... Co zaś do płacy, pobierać będziesz taką samą, jak w willi Petit-Bry.

Joanna podziękowała słowami, pełnemi prostoty, i zapytała, co będzie obowiązaną robić.

Przełożona odpowiedziała, że służba polegać będzie na zajmowaniu się pokojami ośmiu starszych pensjonarek, utrzymywaniu w porządku ich bielizny i ubrań, przyczem dodała:

— Wśród tych ośmiu pensjonarek, mieć będziesz pannę de Roncerny, a sądzę, że to ci będzie bardzo przyjemnie.

— O! tak, pani — odparła młoda dziewczyna.

— Będziesz też usługiwała przyjaciółce panny Marty... Biedne to dziecko bardzo smutne i obecnie bardzo opuszczone...

— Czy to nie o pannie Helenie, pani mówi? Moja córka tyle mi o niej dobrego naopowiadała, to jest jej największa przyjaciółka?

— Tak.

d. c. n.

Drobiazgi ze świata

W ogrodzie zoologicznym paryskim Vincennes wydarzył się okropny wypadek, spłonęło żywcem pięć słoni, pogrążając w rozpaczy Hindusa, który był ich opiekunem i nierozłącznym towarzyszem od chwili przybycia do Paryża.

Specjalna komisja naukowa otrzymała polecenie zbadania pozostałych po słoniach kości i rozsegregowania ich po muzeach przyrodniczych.

* * *

Hitler znany jest z tego, że prawie nigdy się nie śmieje, a nawet nie uśmiecha.

Jest dumny ze swej ponurej miny i chętnie porównywa siebie z Mussolinim, który również rzadko się śmieje.

* * *

Profesor Piccard, zwycięzca stratosfery udał się do Algieru, gdzie zamierza wygłosić szereg odczytów o swych dociekaniach naukowych.

Wtajemniczeni mówią, że profesor chce jednocześnie dokonać w Algierze nowego lotu tylko narazie trzyma to w tajemnicy.

* * *

Wszystkie sowieckie łamacze lodów wyruszyły pod kierownictwem uczonych na łamaczu lodów „Krassinie" (słynnym z ratowania wyprawy Nobilego) na daleką północ. Tu, w okolicy bieguna dokonywują badań meteorologicznych, oraz geologicznych.

Przy okazji zdobyły już wiele cennych okazów fauny podbiegunowej. Niejedna foka i niejeden biały niedźwiedź padły ofiarą dzielnych podróżników.

—)O(—

45 km. pomadki do ust.

Jaką sumę wydają kobiety angielskie na pudry, barwniki, manicure, masaże i inne, skomplikowane zabiegi kosmetyczne?

Kwestją tą zainteresował się pewien dziennikarz angielski. Obliczył, że „budżet kosmetyczny" kobiet brytyjskich przekroczył w roku 1933 sumę 160 tysięcy funtów szterlingów. Przeciętnie kobieta wydaje przez jedną minutę — cztery pensy (ok. pół złotego) na środki i zabiegi upiększające.

Płeć piękna miasta Birmingham liczącego miljon ludności, zużyły w ciągu roku — 45 km. pomadki do ust.

Statystyka dzielnicy londyńskiej Chelsea bije jednak wszelkie rekordy. Z pośród 10 tysięcy kobiet, zamieszkujących tę dzielnicę, 7.500 stosuje wieczną ondulację" dwa razy w ciągu roku. Ponieważ zabieg ten kosztuje ok. dwuch funtów, dzielnica Chelsea wydaje rocznie 30 tysięcy funtów na samą ondulacje.

Dziennikarz angielski dodaje do obliczonych przez siebie cyfr, że „45 km. pomadki do ust podkreśla w jaskrawy i dobitny sposób znaczenie piękności kobiet i ich ambicyj podobania się — jako ważkich czynników gospodarki handlowej".

—oOo—

SROGIE ZIMY PANOWAŁY DAWNIEJ W EUROPIE.

Jak świadczą o tem stare kroniki. A więc w roku 680 morze Adrjatyckie zamarzło i pokryło się lodem na dużej przestrzeni; w 1246 roku laguny weneckie mogły służyć jako ślizgawka; w 1422 r. sroga zima panowała w całej Europie, tak, iż pozamarzały studnie; w roku 1484 port w Genui został zablokowany przez lody w 1594 r. to samo wydarzyło się w Marsylji i w Wenecji; w 1665 roku Karol XII mógł się przeprawić z całą armją przez mały Bełt po lodzie; rok 1884 znaznaczył się tak wielkiemi mrozami, iż ptactwo wyginęło masowo. w 1740 r. potężne mrozy i śniegi poczyniły spustoszenie w Czechach, gdzie zginęło tej zimy 160.000 owiec, 46.000 krów i wołów, 5.000 koni i 11.000 świń. W porównaniu z temi klęskami zimy, jakie mamy od kilkunastu lat są dość łagodne.

Tragiczna miłość starego do młodej

Awantura młodej arystokratki angielskiej

W szpitalu afrykańskim w Nairobi, tragicznie zakończyła się miłość starego myśliwego ku młodej córce para angielskiego, która wbrew woli ojca i rodziny, porzucając wielkomiejskie życie, wyjechała wślad za ukochanym do dżungli afrykańskiej.

Postępek ten młodej arystokratki angielskiej, poruszył całą opinję Londynu, swą egzotyką. W 1931 r do stolicy Anglji przybył wprost z Afryki, 50-letni Andrew Rattrey, zawołany myśliwy i zarządzający dobrami para Anglji, lorda Furnessa. Rattrey pochodził ze Szkocji, lecz przed 30 laty wyemigrował, jako młodzieniec, szukający przygód i zainstalował się w angielskich kolonjach, słynąc z reputacji jednego z odważniejszych myśliwców na grubszego zwierza.

Rattrey przypadł do gustu córce swego chlebodawcy, która nie zważając na różnicę wieku, oddała mu swe serce. Młoda miss, znająca dotąd lwów i lwice z Zoo, pochłaniała opowiadania Rattreya o życiu w afrykańskiej dżungli i wkrótce po wyjeździe szkota, namówiła ojca na „małą przejażdżkę" do Afryki i zaaranżowanie polowania na lwy.

Podczas tej niebezpiecznej ekspedycji, romans Rattreya i młodej angielki, przybrał tak dalece na sile, że w przededniu zakończenia polowania, Rattrey i lady Furness, potajemnie wyjechali do najbliższego siedliska ludzkiego i wzięli ślub, nie mając na to zgody lorda.

Gdy ten dowiedział się o wszystkiem wyrzekł się całkowicie córki i wyjechał do Anglji bez pożegnania.

Małżeństwo, mimo takich przeszkód, okazało się szczęśliwe. Andrew Rattrey porzucił służbę u swego „teścia" i razem z młodą małżonką przeniósł się wgłąb dżungli, rozpoczynając polowania na wielką skalę.

Niedawno zachorował ciężko. Nie tracąc ducha, żona zamówiła samolot i odwiozła męża do szpitala, gdzie natychmiast była dokonana operacja. Stan chorego uległ po tem polepszeniu, lecz wskutek wady serca, nastąpiła nagła śmierć.

Dopiero wtedy lord Furness przebaczył córce i uznał Rattreya za zięcia. Wzruszyło go szczerze oddanie córki dla męża. Podczas choroby, nie odchodziła na krok od łóżka i nocowała nawet wpobliżu. To też najwiekszy wieniec na grobie Rattreya, pochodził od lorda Furnessa.

Nieboszczyk Rattrey, uważany za zdolnego myśliwego, odważnie chodził w pojedynkę na byle jakiego zwierza. Wystrzegał się tylko leoparda, bo na początku swej karjery został niebezpiecznie zraniony przez tego drapieżcę i odtąd wyrażał się o nim z dużą powagą, zresztą, jak i większość myśliwych afrykańskich, uważających leoparda za zdradliwego zwierza, potrafiącego znienacka rzucić się na człowieka, bez powodu, tylko wskutek chimery.

50 tysięcy franków

za tajemnice cesarzowej

Będzie to doprawdy, niezwykły proces.

Przedmiotem jego będzie tajemnica życia nieszczęśliwej cesarzowej Karoliny, która po skazaniu na śmierć jej męża, cesarza Meksyku Maksymiljana, straciła zmysły.

Otóż, o tej monarchji napisał ostatnio interesującą książkę pewien historyk francuski Armand Praviel.

Książka nosi tytuł „Tragiczne życie cesarzowej Kadolny" i zawiera wiele cennych szczegółów z niezwykłego życia owej wnuczki francuskiego króla Ludwika Filipa.

Gdy tylko ukazała się ta książka autorka francuska oświadczyła, iż wydała ona przed kilku laty monografię o tejże postaci p. t. „Karolina Belgijska, cesarzowa Meksyku" i że w tej monografji, zużytkowując nieznane wówczas nikomu listy nieszczęsnej Karoliny, odkryła owe szczegóły, które teraz Praviel po niej tylko powtarza.

Wytoczyła mu, więc, sprawę o plagjat, żądając odszkodowania w wysokości 50 tysięcy franków.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O mistrzostwo Polski w hokeju walczyć będzie 8 drużyn.

Na onegdajszem posiedzeniu polskiego związku hokeja lodowego wyznaczono zgodnie z poleceniem walnego zgromadzenia t. zw. czołową grupę polskich klubów hokejowych w liczbie 8, która to grupa rozegrać ma tegoroczne mistrzostwa Polski.

Lista tych klubów przedstawia się następująco: Czarni (Lwów). Legja (Lwów), Pogoń (Lwów), Cracovia (Kraków), KTH. (Krynica), AZS. (Poznań), Legja (Warszawa) i Ognisko (Wilno).

Wylosowano również pierwsze mecze między temi klubami, a mianowicie 13 bm. we Lwowie Czarni — KTH., 14 bm. we Lwowie Lechia — Cracovia, 14 bm. w Wilnie Ognisko — Legja, 14 bm. w Poznaniu AZS. (Poznań) — Pogoń. Mecze rewanżowe odbędą się 21 b. m. w Krynicy, Krakowie, Warszawie i Lwowie. Cztery zwycięzcy tych spotkań rezegrają w końcu bm. w Krynicy turniej finałowy o mistrzostwo Polski.

Wyjazd polskiej reprezentacji hokejowej na mistrzostwa świata do Medjolanu (311. lutego) nie jest jeszcze pewny. Wprawdzie P. Z. H. L. zdecydował się zgłosić oficjalnie drużynę polską i postanowił zorganizować kilkudniowy obóz treningowy w Katowicach, ale ze względu na słabą formę czołowych gracz ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

Kronika

× **O przeniesienie siedziby okręgu do Sosnowca.** Onegdaj w Będzinie odbyło się zebranie prezesów i kierowników klubów piłkarskich Zagłębia, na którem postanowiono na zebraniu okręgu w Częstochowie, wysunąć wniosek o przeniesienie siedziby okręgu kieleckiego z Częstochowy do Sosnowca. Za wnioskiem tym opowiedziały się wszystkie kluby zagłębiowskie

× **Z okręgu ping — pongowego Zagłębia.** W związku z uchwałą walnego zgromadzenia polskiego związku tenisa — stołowego w Łodzi, odnośnie wyznaczenia tegorocznych zawodów o mistrzostwo drużynowe i indywidaulne Polski w Krakowie, zarząd okręgu Zagłębia postanowił przyspieszyć zawody mistrzowskie klasy „A" celem umożliwienia wyłonionemu mistrzowi uczestnictwa w zawodach krakowskich. Mistrzostwa rewanżowe A kl. rozpoczną się 27 bm. ,a ukończone zostaną 18 lutego br.

× **Podokręg w Kielcach nie istnieje?** Stan piłkarstwa na terenie Kielc jest katastrofalny. Podokręg kielecki nie wykazuje żadnej działalności a na listy od władz okręgu z Częstochowy nie daje odpowiedzi.

Podobno podokręg kielecki, posiada duże zadłużenie, a prawie że żadnych wpływów.

× **Komunikat narciarski PIM-a. Beskid Śląski:** Śniegu 8 cm. w Cieszynie, 33 w Istebnej, 43 w Wiśle ,śnieg o charakterze puchu zsiadłego.

Beskid Wyspowy, Gorce i Pieniny: chmurno, śniegu w Szczawnicy 10 cm. Cieszynie 15, Rabce 28 cm. Wszędzie śnieg w postaci puchu zsiadłego.

Podhale i Tatry: Śnieg wynosi: 15 cm. na Kalatówkach, 20 w Roztoce, 22 na Hali Chochołowskiej, 25 w Kościeliskiej, 28 na Łysej Polanie, 30 w Żywczańskiem, 37 w Bukowinie, 44 na Hali Gąsienicowej i 98 przy Morskiem Oku. Śnieg w postaci puchu świeżego, lub zsiadłego

HUMOR

PORTRET.

Grupa turystów zwiedza muzeum w Leningradzie. Przewodnik odprowadza gości po salach, wreszcie zatrzymuje się przed dużym olejnym obrazem, przedstawiającym kobietę na tle pałacu.

Pokazując obraz, przewodnik objaśnia:

— To jest, proszę, państwa portret słynnej carycy Katarzyny II-ej. Obraz ten jest malowany z natury. W oczach carycy Katarzyny widać dumę, a w tyle pałac.

KRYZYS.

Dwu starszych panów spotyka się w ogrodzie.

— Jak się masz, Janku! Kopę lat! Jak tam dzieci?

— Ot, dziękuję. Jeden ,jak wiesz, jest inżynierem ,drugi niedawno dostał doktorat medycyny, trzeci jest kupcem.

— Tak? Żal mi cię, przyjacielu.

— No nie jest jeszcze tak źle, bo najmłodszy, dzięki Bogu ,dostał posadę portjera i może nas wszystkich utrzymać!

SIELANKA.

Inspektor Podróbek lustruje więzienie prowincjonalne. Przyjeżdża do jakiegoś małego miasteczka Wielunia czy innej Włodawy, to już rzecz obojętna. Każe zaprowadzić się do miejscowego więzienia.

Po paru minutach staje przed małym budynkiem, przypominającym szalet na placu Teatralnym. Na progu siedzi jakiś niewyraźny typ i wygrzewa się na słońcu.

— Gdzie jest dyrektor więzienia?

— A naczelnik straży?

— W domu na obiedzie...

— Leży chory.

— Ładne porządki. A gdzież są wszyscy dozorcy??

— Poszli na karty do proboszcza...

— Pięknie, niema co. Nikogo niema więc? A co pan tu robi?

— A no nic... Opalam się...

— No tak to widzę! Ale kim pan jest do cholery?

— Ja proszę pana, jestem więzień...

Nr. E. 1018/31

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru Aleksander Chrząstowski ma
jący swą kancelarję w Zawierciu, przy ul. Sądowej Nr. 10 na zasadzie art.
602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 stycznia 1934 r. o godz. 12-tej w po.
łudnie odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację Aleksandry Urbańczy
kowej w Żelisławicach gm. Pińczyce w I-szym terminie t. j. domu murowa
nego z cegły parterowego krytego papą o 2-ch niewykończonych ubikacjach
z oborą pod jednym dachem, przez nikogo niezamieszkały i wybudowany
na cudzym gruncie t. j. matki jej Katarzyny Kicińskiej mający długości 14
metrów szerokości 5.55 metr. i wysokości 3 metry. Dom powyższy opisany
został jako ruchomość na zniesienie z uwagi na to, że budowany jest na cu
dzym gruncie, na pokrycie długu w sumie złotych 665 z procentami i
kosztami.

Dom oszacowany jest na łączną sumę 800 złotych, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI

Nr. Km. 1306/33 i 2532/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Sosnowcu, Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej nr. 7, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że:

I. W dniu 16 stycznia 1934 r. od godziny 12.50 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z mebli domowych oszacowanych na łączną sumę 850 złotych.

II. W dniu 19 stycznia 1934 roku od godz. 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ul. Targowej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II-gim terminie ruchomości składających się z pianina i 3-ch szaf na ubranie oszacowanych na łączną sumę 1300 zł.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go
STEFAN MORGIEWICZ.

Wanny

nasiadówki, wanienki dziecinne, kotły do bielizny wielki wybór, ceny bardzo niskie. Sosnowiec, Orla 11. Hesse.

OKAZJA! Gotówką 14000 złotych sprzedam dom. Dochód roczny 3600. Staszica 55 m. 1.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

STUDENT udziela korepetycji z matematyki w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia do „Expresu" pod „Matematyka".

POSADY i PRACE

POTRZEBNA ondulaterka od zaraz. Dąbrowa Górnicza Królowej Jadwigi 28. Chorczykowicz.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z piecem kuchennym w Sosnowcu Zgłoszenia Częstochowa „Renoma" „Solidna".

KUPNO i SPRZEDAŻ

RUCHOMY kiosk z wewnętrznem urządzeniem, mało używany jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość. Kołłataja 17, w portjerni.

WENTYLATOR elektryczny, okienny z ramą, oszczędnościowy sprzedam. Sosnowiec, Pusta 32, zgłoszenia 12-2.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINAŁ dowód tożsamości osobisty nr. 029404, wydany przez dyrekcję P. K. P. w Warszawie na imię Marjanny Trabisz, który się unieważnia.

FRANCISZEK ZARZYCKI zgubił dnia 8 stycznia br. portfel zawierający: metrykę urodzenia, wydaną w gminie Sarsenów, dowód osobisty kolejowy i kartę na emeryturę wydaną przez Dyrekcję Warszawską, upoważnienie na zastępcę radnego gminy, wydane przez starostwo będzińskie oraz legitymację związku Z. Z. K. wydaną w Warszawie, takowe unieważnia się.

ZACZYŃSKI FRANCISZEK unieważnia 2 weksle, jeden in blanco na zł. 200, drugi na zł. 50 wystawiony przez Pawła Zaczyńskiego.

JAN PŁACEK Zagórze, Miraszewskich 71 zgubił kartę rzemieślniczą.

MRÓZ JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

ZAGINIONE zostały trzy świadectwa przemysłowe na rok 1934 na Łazwiska Gotlieb Lajb, Sielecka 25 III kat., Gotlieb Haskiel Sielecka 25 IV kat., Band Abram Kaliska 30 III kat. wydane przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. Unieważnia się takowe.

JURKOWSKI FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU w Sosnowcu, legitymację srebrnego medalu waleczności II-ej klasy, wydaną przez 4 p. p. Legjonów Polskich, legitymację na prawo noszenia obrączki internowania w Szczypiornie i Łomży oraz tą obrączkę i książeczkę żołdową, wydaną przez 4 p. p. Legjonów Polskich.

NOWAK BOLESŁAW zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU Pińczów.

HONIGMAN JOSEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Zawiercie.

SZYMON FISZEL uruchamia handel ziemiopłodami w szopie Nr. 2 przy ulicy Sienkiewicza Nr. 5 w miesiącu lutym 1934.

CHASKIEL ZAJDLER zgubił bilet kolejowy miesięczny. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Dańdówka, 11 listopada 8.

RÓŻNE

ZA długi męża mojego Władysława Snopka nie odpowiadam. Stefanja Snopek Dąbrowa Górnicza Jaworowa 2.

POSZUKUJĘ wspólnika z gotówką 300 zł. do interesu. Nowości. Zarobek pewny. Sosnowiec, Śląska 19 m. 4.

OGŁOSZENIE. Likwidatorzy b. spółdzielni urzędniczej „Samopomoc" w Ostrowach, gminy Olkusko - Siewierskiej zawiadamiają zainteresowanych o dokonanej likwidacji Spółdzielni.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ODNAJMĘ koncesję wódczaną, tytoniową w Sosnowcu solidnemu.. Oferty z wynagrodzeniem. Administracja pod „B. D."

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.